

## 14 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Hbr 2, 5-12)\*

**(Hbr 2, 5-12)**

Nie aniołom Bóg poddał przyszły świat, o którym mówimy. Ktoś to gdzieś potwierdził uroczyście, mówiąc: «Czym jest człowiek, że pamiętasz o nim, albo syn człowieczy, że się troszczysz o niego; mało co mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Wszystko poddałeś pod jego stopy».

Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nic nie zostawił, co by nie było Mu poddane. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane. Widzimy natomiast Jezusa, który mało co od aniołów był mniejszy, chwałą i czią uwieńczonego za mękę śmierci, iż z łaski Bożej zaznał śmierci za każdego człowieka.

Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko istnieje, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienia. Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, od Jednego wszyscy

pochodzą. Z tej to przyczyny nie wstydzę się nazywać ich braćmi swymi, mówiąc: «Oznajmię imię Twoje braciom moim, pośrodku zgromadzenia będę Cię wychwalał».

**(Ps 8, 2ab i 5. 6-7. 8-9 (R.: por. 7))**

Dałeś Synowi władzę nad swym dziełem

O Panie, nasz Panie,  
jak przedziwne jest Twoje imię po całej ziemi.  
Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,  
czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

Dałeś Synowi władzę nad swym dziełem

Uczyliłeś go niewiele mniejszym od aniołów,  
uwieńczyłeś go czią i chwałą.  
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich,  
wszystko złożyłeś pod jego stopy:

Dałeś Synowi władzę nad swym dziełem

Owce i bydło wszelakie,  
i dzikie zwierzęta,  
ptaki niebieskie i ryby morskie,

wszystko, co szlaki mórz przemierza.

Dałeś Synowi władzę nad swym dziełem

### **Aklamacja:**

Przyjmijcie słowo Boże nie jako słowo ludzkie,  
ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga.

### **(Mk 1, 21-28)**

W Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.

Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga».

Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego! » Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego.

A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

### **Komentarz:**

Dzisiejsza Ewangelia nazywa ducha zbuntowanego przeciw Bogu "duchem nieczystym". Stwórca pragnął go - stworzonego jako dobry i czysty - obdarzyć sobą samym, podobnie jak wszystkie swoje rozumne stworzenia. Chciał, by Jego święta obecność napełniała go życiem i wspaniałym blaskiem. Ale duch ten uznał, że Bóg jest mu niepotrzebny. Nie chciał życia i miłości, jakimi Bóg obdarza swoje osobowe stworzenia.

Otóż jeżeli istota stworzona do miłości zamyka się w sobie, jeżeli nie ma w niej życia miłości - zaczyna ulegać rozkładowi i staje się kimś nieczystym. Również ja, człowiek, mogę stać się kimś nieczystym. Kiedyś Pan Jezus z wielką ostrością zarzucił faryzeuszom, że stali się ludźmi nieczystymi. Mówił im tak: Wy dbacie tylko o pozory, dbacie tylko o czystość zewnętrzną, a wewnątrz wasze "pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości (...). Podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa" (Mt 23,25-27).

Zatem nasza człowiecza nieczystość polega na tym, że ktoś nosi w sobie śmierć duchową i dokonuje się w nim duchowy rozkład. Jak to ostro powiedziano w Apokalipsie: "masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły" (Ap 3,1). Mówiąc inaczej: nieczystość człowieka bierze się stąd, że ktoś utracił łaskę uświęcającą i nie ma w sobie życia Bożego. Duchowo taki człowiek staje się miejscem śmierci i rozkładu. "Z wnętrza takiego człowieka - mówił Pan Jezus - wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa" (Mt 15,19). Podobnie jak martwe ciało w trakcie rozkładu wydziela fetor, tak efektem rozkładania się ludzkiego ducha są nasze grzechy.

Toteż samo tylko dobre postanowienie powrotu na drogę Bożych przykazań niewiele pomoże grzesznikowi. Grzesznik musi przecież odzyskać życie Boże. Nad grzesznikiem musi się miłosiernie pochylić Chrystus i obdarzyć go łaską uświęcającą. Dopiero wtedy nastąpi radykalna zmiana i człowiek ten zacznie owocować duchową radością, pokojem, cierpliwością, łagodnością oraz innymi przejawami obecności Ducha Świętego.

Dzisiejsza Ewangelia pokazuje niesamowicie przewrotną taktykę, jakiej próbuje niekiedy wobec nas duch nieczysty. Zaczął on wołać, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. To bezczelność. Duch nieczysty próbuje przemienić się w apostoła i głosić prawdę o Jezusie. Byleby tylko wszystko zostało po staremu, byleby mógł pozostać w człowieku, którym zawładnął.

Dlatego koniecznie sobie zapamiętajmy: Prawda o Jezusie Chrystusie dopiero wtedy jest straszna dla duchów nieczystych i zbawia człowieka, kiedy jest przeniknięta miłością i mocą łaski.

*o. Jacek Salij OP*